

*a choć ustanie ciało me i serce moje,
opoką dla mego serca i moim dziedzictwem
Bóg pozostanie na wieki!*

Psalm 72 szerzej rozprawdza główne idee psalmu 62, ale oba psalmy są niezrównane w swym pięknie mistycznym, oba należą do najcenniejszych utworów Starego Testamentu.

Ks. Aleksy Klawek.

Z HISTORII GROBU ŚWIĘTEGO

*„Et erit sepulchrum
eius gloriosum“.*

Izajasz 11, 10 (według Wulgaty).

Chrystus Pan został ukrzyżowany i pogrzebany na Golgocie. Nazwa ta wywodzi się z aramejskiego słowa *golgotha*, któremu odpowiada hebrajskie *gulgoleth* od tematu *galal* = toczyć, stąd znaczenie słowa: czaszka, głowa. Wyjaśnia to tekst grecki: *kraniou topos* = miejsce trupiej głowy. (Mt 27, 33). Łacińska nazwa *Calvaria* pochodzi od *calva*, t. j. czaszka głowy; *calvaria* jest przymiotnikiem od *calva*, ale używane jest tak samo jako rzeczownik = czaszka. Nie jest na pewno wiadomym, skąd ta nazwa przyłgnęła do miejsca, na którym Pan Jezus został ukrzyżowany i pochowany.

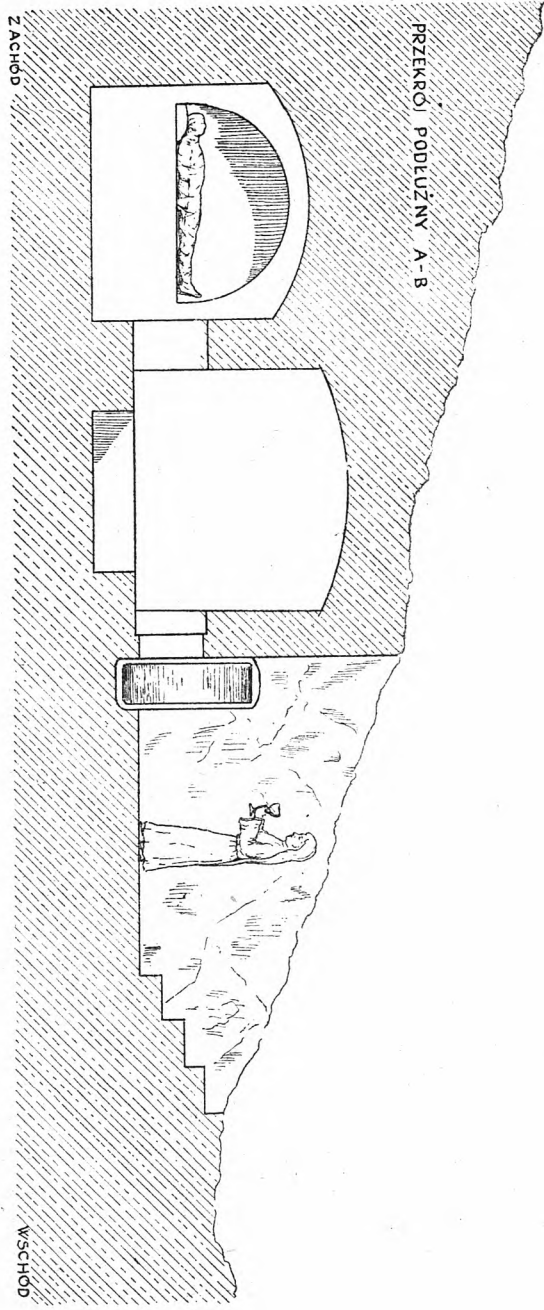
Sw. Hieronim wyprowadzał nazwę stąd, iż na tym pagórku tracono skazańców (*loca decollatorum*) i zna legendę, jakoby na tym miejscu znajdowała się głowa Adama (*caput hominis antiqui*). Jest to bardzo stara legenda, która się znajduje w apokryfach Starego Testamentu. Na podstawie tej legendy nazwano jedną z kaplic w Bazylice Grobu „Kaplicą Adama“. Była legenda ta i wśród chrześcijan rozpowszechniona i spowodowała z czasem, że na krzyżach naszych u stóp Chrystusa umieszczano trupa głowę, t. j. czaszkę Adama. Sw. Cyryl Jerozolimski († 386) wołał widzieć raczej mistyczne tej nazwy w tym, iż Chrystus umierał na tym miejscu jako głowa ludzkości.

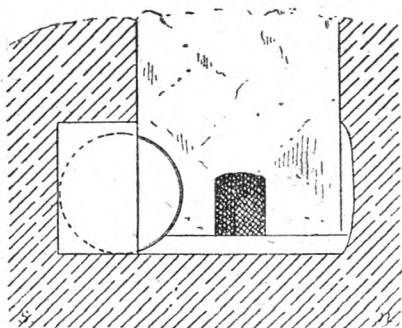
Dziś uważa się, że miejsce to tworzyło skalistą wyniosłość w stosunku do sąsiednich poziomów i słusznie mogło nosić nazwę „czaszka“,

podobnie jak dziś Arab każdą wyniosłość, każdy pagórek nazywa: *ras* = głowa. Według Dalmana (Jerusalem und sein Gelände, Gütersloh 1930, str. 4) zachodzi jeszcze dziś u Arabów nazwa *gelgal* na oznaczenie góry z okrągłym szczytem (ein Berg mit Gipfelfläche). Jak przypuszcza O. Vincent O. P., wyniosłość ta wynosi obecnie 1,25 m w stosunku do terenu sąsiedniego na wschód, wznoszącego się na wysokości 752,85 m nad poziom morza. Dawniej różnica poziomowa była większa, dochodziła prawdopodobnie do 12 metrów.

Zarówno miejsce ukrzyżowania, jak i pogrzebu Jezusa, jest dziś objęte jednym kościołem „Grobu świętego“. Pierwotny grób Jezusa miał jednak zupełnie inny wygląd, niż obecnie. Na pustym polu górzystym, słabo zarosłym zielenią, na którym tu i ówdzie sterczały niskie skały, znajdowało się to tak drogie dla nas miejsce. Szkoda, że z jednej strony wojny, a z drugiej pobożność chrześcijan, która pragnęła wszędzie stawiać kaplice, pierwotne kształty Kalwarii i Grobu zupełnie zmieniły. Odzywały się też od czasu do czasu głosy, jakoby historycznego Grobu Chrystusa trzeba szukać gdzie indziej, a nie na miejscu wskazanym przez wiekową tradycję, jednak ogół archeologów przechyla się na stronę tradycji. Hipoteza Condera, swego czasu bardzo głośna, że grób Jezusa znajdował się daleko za miastem, już jest zupełnie zarzucona, chociaż miejsce przezeń podane nieraz jeszcze zaznaczone jest na mapach Jerozolimy.

Jak pierwotnie miejsce grobu i zmartwychwstania wyglądało, w przybliżeniu skonstatować można na podstawie danych, jakie czerpiemy z tekstów Ewangelii (Mt 27, 59 Mk 15, 46 Łk 25, 53 Jan 19, 41), z tekstów Miszny, t. j. najstarszej części Talmudu (sprzed II w.), oraz wzmianek o grobach palestyńskich, a przede wszystkim z danych archeologicznych. W oparciu o te źródła, jak i o stan dzisiejszego Grobu, dochodzimy do wniosku, że był on podobny do innych grobów z tej epoki. Był więc wykuty w skale w odległości co najmniej 50 łokci (t. j. około 25 metrów) od murów miasta; składał się z dwóch komór, połączonych z sobą otworem, a wewnątrz posiadał „ławę“ na złożenie ciała. Niektóre groby posiadały po kilka komór, czego dowodem są tak zwane „Groby Królewskie“ pod Jerozolimą, które pielgrzymi zwykle zwiedzają i które dają dobry obraz, jak mniej więcej Grób Chrystusa w rzeczywistości wyglądał. Grobowiec Józefa z Arymatei miał za przedścionkiem tylko jedną komorę, bo w niej dość było miejsca na chowanie ciał jednej rodziny.





POŁUDNIE

PÓŁNOC

Przekrój grobu (z frontu) — kamień okrągły, który grób zamykał, odsunięty w głąb skały.

Wedle Miszny komora miała posiadać 4 łokcie szerokości i 5 łokci długości. Wewnątrz komory znajdowały się miejsca na ciała.

Rzadko spotyka się groby, tworzące głębokie wydrążenie w skale, w które wsuwano ciała, rzadko też t. zw. groby korytowe, wykute na wzór naszych grobów w posadzce grobowca, najczęściej były to ławy kamienne, obok ściany skalnej wykute, albo też wyżłobione w samej ścianie, lecz w tym wypadku chętnie nad ławą wykuto wnękę, jakoby ślepe okno, aby ciało uroczyściej spoczywało na swoim miejscu.

Takim oto grobem ławowym był grób Zbawiciela, jak to widzimy na dołączonej rycinie, wziętej z dzieła: P. Vincent et P. Abel, Jérusalem (Paris 1912—26). Wejście do grobu zamykał wielki, okrągły kamień, zwany po hebrajsku *golel*, dający się odtoczyć wzdłuż ściany zewnętrznej grobu (por. Mk 15, 46; 16, 4 Mt 27, 60). Często kamień ten był podparty innym kamieniem (klinem), zwanym *dofeq*.

Dzisiejsze wymiary komory grobowej wynoszą 2,07 m długości i 1,93 m szerokości. Prowadzi doń wąska szyja z przedsionka, zwanego „kaplicą Anioła“, bo z tego miejsca rzekł Anioł niewiastom: „Nie masz Go tu, albowiem zmartwychwstał, jako zapowiedział!“ (Mt 28, 6). Pierwotnie był cały wykuty w skale wapiennej, w t. zw. kamieniu królewskim. Tylne ściana komory grobowej do wysokości 1,50 m zachowała się w stanie, w jakim była za czasów Chrystusa.

W ciągu 19 wieków święte to miejsce przeszło najrozmaitsze koleje. Pamięć o miejscu stale trwała wśród chrześcijan, samo miejsce jednak, do którego nie zawsze chrześcijanie mieli wolny dostęp, zmie-

niało swój wygląd. Dla umocnienia fortyfikacji pobierali żydzi stamtąd kamień, pogłębiając i rozszerzając zagłębienie od strony wschodniej. Po częściowym zburzeniu Jerozolimy w r. 70 chrześcijanie wracają do ruin, odnajdując z powrotem miejsca pamiątkowe. Kilkanaście lat później, po stłumieniu powstania Bar-Kochby w r. 135, spotyka ich wielki cios. Otóż z rozkazu cesarza Hadriana powstaje na miejscu dawnej Jerozolimy kolonia rzymska Aelia Capitolina, której forum, kapitol z posągami bóstw, znajduje się na Golgocie. Nad grobem Chrystusa wznosił się ołtarz — Wenery! Mniejsza o zakaz wstępu do miasta, bo ten dawał się obejść, a chrześcijan, pochodzących z pogan, wogóle nie obowiązywał, ale grób i miejsce ukrzyżowania przykryte zostały gruzami i wyrównane wedle planów nowego miasta. Pielgrzymi, przybywający do Jerozolimy między rokiem 150 a 325, za ledwie wiedzą, w której części miasta one się znajdują.

Nastaje wreszcie okres wolności dla Kościoła. Tuż po soborze nicejskim biskup jerozolimski Makary z upoważnienia cesarza Konstantyna Wielkiego, przystępuje do zburzenia kapitolu i oczyszczenia miejsca do pierwotnego poziomu, co rzeczywiście w ciągu roku uskuteczniło, a matka cesarza, św. Helena, ma to szczęście, że odnajduje krzyż Zbawiciela i Jego grób. Ucieszony Konstantyn przysłał architektów Zenobiusza i Eustata, by na tym miejscu wybudowali wspaniałą bazylikę. 14-go września 335 r. odbyła się konsekracja świątyni.

Bazylika Konstantyna obejmowała wielki prostokąt o wymiarach 150×60 m. Zbudowana na wzór grecko-rzymskich domów, składała się, jak wskazują zachowane szczątki murów, z 4 części: pierwsze było atrium od strony wschodniej, poprzedzone podwójną kolumną *propylaea*, za którym wznosiło się Martyrium, miejsce Ukrzyżowania, następnie drugie, wewnętrzne atrium, a wreszcie część najważniejsza, rotunda, zwana *Anastasis*, czyli miejsce zmartwychwstania Jezusa. *Anastasis* posiadała osobną kolumnadę i trzy wejścia, a kryła się w niej zachowana skała z grobem. Jest on już na równym poziomie z posadzką bazyliki. Przedsiónek skalny zupełnie usunięto. Zewnątrz skałę wspaniale ozdobiono.

Stan świetności bazyliki trwał do 614 roku. 4-go maja tegoż roku Persowie zdobywają Jerozolimę, mordują mieszkańców, łupią świątynię. W samej *Anastasis* legło 212 trupów. Dzięki jednak Modestowi, przełożonemu klasztoru św. Teodozjusza, straty i zniszczenie wnet częściowo naprawiono, choć nie wedle dawnego planu. W 630 r. odzyskano nawet relikwie Krzyża św, zrabowane przez Persów.

Nastąpiła era podbojów arabskich. Wobec zbliżającego się widma wojny, Jerozolima, chcąc uniknąć rzezi takich, jak za czasów perskich, kiedy kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców zginęło, oddała się kalifowi Omarowi w lutym 638 roku dobrowolnie, ocalając życie i mienie ludności. Kalif, wstępując do bazyliki, odmówił krótką modlitwę, co muzułmanom dało w wieku 10 pretekst do zajęcia części bazyliki na meczet. Bazylika nie miała w dalszym ciągu spokoju. Nadwyreżały ją trzęsienia ziemi w 9 wieku, pożary i rabunki w 10 w. Brakło pieniędzy na jej restaurację. W r. 1009 na rozkaz kalifa Hakim'a muzułmanie opanowały kościół i zniszczyli wszystko doszczętnie. Nie oszczędzono samego Grobu, wielką część skały usunięto, ocalała jedynie ława kamienna, na której spoczywało ciało Chrystusa. Chrześcijanom zabroniono wstępu do ruin; dopiero w r. 1020 patriarcha Nicefor, dawny stolarz kalifa, cieszący się jego względami, uzyskuje zezwolenie na odprawianie w ruinach nabożeństw. W takim to żalonym stanie widzą święte miejsca biskup Orleanu Odolryk i tłumy pielgrzymów, przybyłych w roku 1033, celem uczczenia 1000-letnia śmierci Zbawiciela. Zubożali chrześcijanie, gnębieni ustawicznie przez chciwych i fanatycznych rządców arabskich, nie mają środków na odbudowanie sanktuarium.

Dopiero cesarz Bizancjum Konstantyn Monomach w r. 1042 przyczynił się do odbudowy. Niestety odbudowano zaledwie część bazyliki, obejmującą Anastasis i atrium wewnętrzne, Martyrium zaś i inne części zostały nadal w ruinie, z powodu sprzeciwu Arabów, którzy obok wystawili meczet na pamiątkę modlitwy kalifa Omara. W roku 1070 opanowują miasto dzikie hordy Seldżuków tureckich, a przeciw nim wzywa papież Grzegorz VII całą Europę do podjęcia wojny krzyżowej. Dnia 15 lipca 1099 krzyżowcy po długim oblężeniu zdobywają Jerozolimę. Przejęci gorącym kultem dla pamiątek Zbawiciela, wybudowali kościół w stylu romańskim, który objął wszystkie dawne części bazyliki Konstantyna. Ozdobiono odpowiednio rotundę Grobu, wybudowano przed nią chór, uporządkowano inne części, dobudowano kapliczki i dzwonnice, która w swej pięknej formie dotrwała aż do trzęsienia ziemi w r. 1545. Nad upiększeniem pracowano niemal 50 lat, a poświęcenie nowej świątyni nastąpiło 15 lipca 1149 roku.

W r. 1187 sultan Saladin zdobywa Miasto Święte, oszczędza jednak bazylikę. W 50 lat później Fryderyk II otrzymuje Jerozolimę na 10 lat w dzierżawę i koronuje się tu w r. 1229 na cesarza rzym-

skiego. Napad Koreszmitanów w r. 1244 pozbawia świątynię marmurów i najcenniejszych przedmiotów. Poza tym, mimo panowania tureckiego, łacinnicy rządzą wewnątrz bazyliki. Turcy zamurują wszystkie wejścia do bazyliki z wyjątkiem jednego i każą sobie płacić wielkie sumy za wstęp do niej.

W wieku 13—14 powstaje mnóstwo legend o bazylice. Wilgoć, spływająca z kolumn w kaplicy św. Heleny, tłumaczy się tym, że one płaczą tak nad męką Zbawiciela aż do końca świata. Słysząc — tak oto głosi podanie — w pobliżu kamienia, znaczącego miejsce zjawienia się Jezusa Marii Magdalenie, wiecznie bijącego młotem o kowadło kowala, tego samego, który ukuł gwoździe na krzyż Chrystusa. Gdzie indziej pokazują naczynie, nad którym Piłat obmył sobie ręce; słysząc w nim jakoby szum ustawicznie lejącej się wody.

W roku 1355 zjawiają się w bazylice trzej mnisi greccy. To początek współzawodnictwa o prawo gospodarowania w świątyni, oczywiście pod ogólnym zarządem tureckim. W r. 1345 zjawiają się pierwsi franciszkanie, którzy odtąd mają być najwierniejszymi stróżami Grobu Pańskiego. Różne obrządki zajmują części bazyliki: Grecy, Gruzini, Ormianie, Jakobici, Syryjczycy, Koptowie. Z tego powodu, t. j. dla braku jednolitego zarządu, kościół staje się coraz bardziej brudny i zaniedbany, nikt go nie naprawia.

Ileć otwiera się Grób, wierni wszystkich obrządków zabierają sobie cząsteczki skały jako relikwie. Gdy w r. 1106 było płyty kamiennej na półtora łokcia wysokości, to w r. 1170 było już jej tylko łokieć, a w r. 1504 tylko na trzy stopy długości i 1 stopę szerokości.

Od 17 wieku czasy nastają dla Łacinników gorsze. Ponieważ Grecy są poddani państwa tureckiego, osiągają coraz większe prawa w bazylice. W r. 1719 dzięki pośrednictwu Francji Łacinnicy uzyskują zezwolenie na remont kopuły nad Grobem, ale tylko przy pomocy siły zbrojnej mogą zamiaru dokonać, bo inne wyznania przeciw temu protestowały.

Nocą 12 października 1808 r. wybucha pożar w kaplicy Ormian, który niszczy większą część wnętrza bazyliki. Ówczesny okres wojen napoleońskich odwraca uwagę Europy zachodniej od tego wydarzenia, z czego korzystają Grecy i w r. 1809 uzyskują zezwolenie sułtana na odnowienie bazyliki. Pracami kieruje niedoświadczony architekt Komninos, a wynik ich porównują znawcy ze zbrodnią Herostrata. Samą grotną grobową odarto do nagiej skały i ozdobiono na nowo „z przepychem na pół barbarzyńskim“, nadając jej styl cerkwi wschodniej.

Okazało się wówczas, że tylko dwie ściany komory grobowej, północna i południowa się dochowały, inne zaś, rozdrobniane przez kilka wieków i rozdawane na relikwie, zastąpiono murem kamiennym; nie są one zbyt wysokie, sufit mają również domurowany. Posadzka została oryginalna. Z ławy kamiennej, na której spoczywało ciało Pana Jezusa, nie ma niestety śladu; zastąpiono ją korytem, utworzonym z trzech stron z płyt marmurowych, którego czwartą stronę tworzy skała ściany północnej. Praca Komninosy okazała się nie bardzo trwałą. Już po 40 latach trzeba było znowu zrekonstruować chyłącą się do ruiny kopułę, co uczyniono wspólnym kosztem Francji, Rosji i Turcji już nieco w lepszym stylu.

Obecnie Bazylika Grobu Pańskiego jest nadal wspólną własnością rozmaitych wyznań, a reprezentanci Kościoła łacińskiego, Ojcowie Franciszkanie, posiadający w Bazylice swą własną Kaplicę, tylko w pewnych godzinach mają dostęp do Grobu. Codziennie o godzinie 16-tej po południu odprawiają uroczystą procesję do Grobu.

Na ogół od roku 1919, po wycofaniu się Turcji i objęciu mandatu nad Palestyną przez Anglię, stosunki coraz więcej na korzyść się zmieniały. Pielgrzymi mają zupełną swobodę w zwiedzaniu miejsc świętych. Wojna tysiące Polaków zapędziła do Palestyny, gdzie znalazłszy schronienie, mogli zwiedzić drogie nam po Zbawicielu pamiątki i pomodlić się na miejscu Grobu i Zmartwychwstania Pańskiego.

O Bazylice nadchodzą stale wiadomości niepokojące. Remont gruntowny i wzmocnienie struktury są rzeczą konieczną.

Aspice, qui transis, qui tu mihi causa doloris,
Pro te passus ista, pro me tu noxia vita!

(Dawny napis z Bazyliki Grobu).

O. Efreń Gliński O. P.